

**GORZOWSKIE**  
**WIADOMOSCI**  
**KOSCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY**  
**KURII BISKUPIEJ**  
**KWIECIEŃ 1966**

## Spis treści na m-c. kwiecień 1966.

### PRYMAS POLSKI

1. Binacja w Środę Popielcową i w Wielkim Tygodniu . . . 73

### BISKUP GORZOWSKI

1. List Pastorski ku zadumie nad Tysiącleciem Chrztu Polski . . . 74  
2. Okres Komunii św. wielkanocnej . . . 78  
3. Specjalne upoważnienia dla spowiedników . . . 78  
4. Zezwolenie na codzienną Mszę św. popołudniową . . . 78  
5. Uwagi do powyższego dekretu . . . 79  
6. Zezwolenie na binację i trynację . . . 80  
7. Zarządzenie w sprawie urlopów . . . 81  
8. Przesunięcia personalne . . . 82

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. Nauka Konstytucji o Liturgii św. o służbie bożej c. d. — Ks. Prof. dr E. J. Lengeling . . . 83  
2. „Oktawa Modlitw” o zjednoczenie chrześcijan w Diec. Seminarium Duch. — Ks. Prof. P. Socha . . . 88  
3. Miejsca szczególnej czci NMP. na terenie diecezji gorzowskiej — Ks. Bolesław Dratwa . . . 90  
4. Nekrolog — Ks. Bernard Zawada . . . 96  
5. Z kroniki diecezji . . . okładka

# GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 10

Gorzów — kwiecień 1966 r.

Nr 4

## PRYMAS POLSKI

### BINACJA W ŚRODĘ POPIELCOWĄ I W WIELKIM TYGODNIU

STEFAN CARDINALIS WYSZYŃSKI  
Primas Poloniae

Warszawa, 15 Januarii a. 1966  
N. 196/66/P  
ad Sign. B 1-1/66

I.

#### DECRETUM

Annuentes precibus Episcopi in Gorzów Wlkp., vigore specialissimorum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus litteris, attentis, Decretum Nostrum de die 26 Januarii 1961 a. N. 482/61/P., quo omnibus Rectoribus ecclesiarum paroecialium et curatialium Ordinarius Gorzoviensis tributa fuit facultas S. MISSAE Sacrificium in Coena Domini et Vigilia Paschatis iterandi necnon **Functionem** liturgicam Feria VI in Parasceve repetendi tam in ritu sollemni quam simplici in diversis ecclesiis eiusdem paroeciae, servatis omnibus clausulis praecedentis concessionis, benigne prorogamus.

Praesenti Indulto valituro ad quinquennium.

L. S.

(—) † Stefan Card. Wyszyński

II.

#### DECRETUM

Ad conservandam consuetudinem fidelium Feria IV. Cinerum magno cum concursu ad actionem liturgicam accedendi vigore facultatum Motu Proprio „Pastorale munus” tributarum, omnibus rectoribus ecclesiarum paroecialium, curatialium et similium Dioecesis Gorzoviensis facultatem s. Missae Sacrificium hoc die binandi sub suetis conditionibus benigne concedimus.

Praesenti decreto ad quinquennium valituro.

Datum Gorzoviae, die 30 Decembris a. 1965  
Signum: B 1-2/66

L. S.

(—) † Gulielmus Pluta  
Episcopus in Gorzów  
(—) E. Jagodziński  
Cancellarius

### Uwagi do powyższych dekretów

1. W Środę Popielcową wolno binować tak dla odprawienia dwóch Mszy św. w kościele parafialnym, rano i wieczorem, jak i dla odprawienia po jednej Mszy św. w różnych kościołach tej samej parafii. Uroczystego poświęcenia popiołu można dokonać w tym samym kościele przed główną Mszą św. rano a także przed Mszą św. wieczorną jeżeli uczestnicy w niej duża ilość wiernych. Tym bardziej, można poświęcić uroczyście popiół przed każdą Mszą św. w różnych kościołach parafii.
2. Dekret Ks. Prymasa zezwala na binowanie w trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia w celu odprawiania ceremonii Tridui Sacri w **różnych kościołach** tej samej parafii, nie zaś w tym samym kościele, choćby parafialnym. Binacja w Wielką Sobotę, choćby jedna ze Mszy św. Wigilii Wielkanocnej była odprawiona już po północy, nie przeszkadza w binowaniu czy trynowaniu w Niedzielę Wielkanocną. Nie wolno jednak odprawiać samej Mszy św. Wigilii Wielkanocnej bez poprzedzających ją ceremonii.

## BISKUP GORZOWSKI

### LIST PASTERSKI

#### Ku zadumie nad Tysiącleciem Chrztu Polski

Bracia Kapłani — i Diecezjanie Gorzowscy.

A.

Dzisiejsi ludzie dumni są z postępu jakiego dokonują. I słusznie. — Świadczy on bowiem o mocy ludzkiej myśli, która odkrywa myśli Bożego Stwórcy, w przyrodzie utajone, a poznawszy je umie człowiek naśladować Stwórcę w działaniu, umie świat przetwarzać i go ulepszać. To zadanie Stwórcy sam człowiekowi naznaczył.

Człowiek myśli, i musi myśleć. Człowiek musi jednak i nad sobą zastanawiać się, kim jest i co czyni, musi się pytać czy działanie jego kroczy po drodze prawdziwego postępu. Jeden z wielkich mężów i twórców dzisiejszej nauki wyznał: nie jestem pewien, czy droga wielkich naukowych rozeznań — jest drogą do postępu dobra i szczęścia ludzkości. Uczony ten miał chwile zadumy. Pytał siebie samego o swoją misję, kim jest w społeczności ludzkiej i czy dobrze jej służy.

**I my jako ludzie i jako wierzący i dzieci Kościoła św. mamy mieć takie chwile zadumy.** Oby one były częste. Chwile zadumy nad własnym istnieniem i misją jako „żyjący w Jezusie Chrystusie”.

cym obchodzimy rocznicę 1000 lat istnienia naszego „w Jezusie Chrystusie”. W Wielką Sobotę prawdopodobnie dnia 14 kwietnia przed 1000 laty nasz pierwszy historyczny władca Polan Mieszko wraz z otoczeniem dworzan przyjął chrzest św. I dlatego w Wielką Sobotę roku bieżącego začniemy nie tyle uroczystości Millenijne ile raczej wielkie Te Deum i te chwile częstszej zadumy nad faktem, żeśmy jako poszczególne osoby — ochrzczeni.

I moje niniejsze pasterskie odezwanie się do Was, Najmilsi Bracia, ma być pomocą, abyście okres męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa i wszelkie duszpasterskie poczynania wielkopostne, rekolekcje, spowiedź św., przeżywali jako zadumę nad wielkością tajemnicy naszego istnienia w „Jezusie Chrystusie”, — zaczętego przez Chrzest św.: abyście rozeznali swoją misję i powołanie na ziemi w Kościele, misję, nakazaną Wam przez to istnienie „w Jezusie Chrystusie”.

— **jaka jest ta Boża rzeczywistość chrztu św. w poszczególnej osobie ludzkiej**

## I. Ja — przez chrzest żyję w Jezusie Chrystusie.

Pan Jezus nakazał apostołom nauczać i chrzcić ludzi, aby im przekazywać szczęście odkupienia. Apostołowie dobrze też rozumieli, że człowiek sięgający po zbawienie „żyje w Jezusie Chrystusie”, „żyje już nie on, człowiek, ale żyje w nim Jezus Chrystus”. Bo oni dobrze pojęli, co sam Pan Jezus tłumaczył **Nikodemowi**, iż człowiek z wody i Ducha św. drugi raz się rodzi, rodzi się do życia z Boga w Jezusie Chrystusie: **Chrystus bowiem dał tym, co Go przyjmują, moc stać się Synami Bożymi, którzy nie z namiętności ani woli męża — ale z Boga się rodzą**” (J. 1). Dlatego św. Paweł nieustannie przypomina ludziom, do których idzie z misją Pana Jezusa, iż im niesie nowinę o „o istnieniu ludzi w Jezusie Chrystusie”. I w nauce o chrzcie św. bliżej im tłumaczył. „**My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzenia w Jezusie Chrystusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci, zostaliśmy z Nim pogrzebani, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie — jak Chrystus powstał z martwych**” do nowego życia’ (Rzym. 6). I to dzieje się i obecnie i dłać się będzie do końca świata.

**Chrzest św.** przenosi nas z linii pokolenia pierwszych ludzi do pokoleń zaczętych przez Jezusa Chrystusa. Wszczepieni jesteśmy nie tylko w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ale w całość Jego życia. W swoim życiu od kolebki po grób i poza grób powtarzamy losy Jezusa Chrystusa od Betleem poprzez szare a przecież bożo — ludzkie życie w Nazarecie — po Golgotę ale i zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

**I chrzest św. sprawia**, że przez włączenie nasze w życie Jezusa Chrystusa pojawia się w najgłębszym pokładzie duszy naszej **uzdolenie na przyjęcie Słowa**, którym się Bóg stale do nas zwraca i na oddanie się nasze Bogu Ojcu w miłości: i to **nazywamy naszą wiarą**. Poznajemy, że Bóg do nas przemawia prawdą, na którą odpowiadamy posłuszeństwem. Mocą tego uzdolenia dowiadujemy się od samego Boga prawdy, która daje rozumienie sensu i wartości życia. Radośnie przeżywamy przez Boga nam ogłoszone wezwanie do stałego współistnienia z Nim w Jezusie Chrystusie, i ochotnie odpowiadamy na to wezwanie zawierzeniem Bogu i dochowaniem Mu wierności w doli i niedoli życia, jak zawie-rzył Ojcu Niebieskiemu Jezus Chrystus. Jesteśmy jako odbiornik radiowy, nastawiony na tę falę, która właśnie nam osobiście i w takiej sytuacji życia niesie orędzie Boga ku poznaniu w Bożej prawdzie naszej sytuacji w danej chwili, niesie nam zarazem piękno Bożej harmonii ku uradowaniu serca tak, abyśmy całością naszego rozumu, woli i serca umieli w Boży sposób spełnić nakaz **chwili**.

Tym uzdoleniem naszego istnienia w Jezusie Chrystusie **możemy działać i cierpieć jak Jezus Chrystus. Umieemy przetwarzać** każdą chwilę doczesnego życia i wszelaką rzeczywistość nas otaczającą, powołanie stanowe czy zadanie zawodowe przetwarzać na rzeczywistość bożo-ludzką. Ta nasza doczesność istnienia i działania nic nie traci z wartości doczesnych, zaś ubogacona Bożym elementem, który my sami w nią wnosimy — staje się uświęconą. Tak ta rzeczywistość doczesna staje się więcej sprawiedliwą, pełniejszą miłości i piękniejszą — **bo my sobą wnosimy w nią Boga-Zbawiciela**, który światu pełnię prawdy, miłości i piękności dziełem zbawczym przyniósł. Na takie nasze doczesne życie patrzy Bóg Ojciec pełnym miłości okiem, bo w takim życiu naszym powtarza się dzieło życia Jego umiowanego Syna, ludzkość zaś ubogaca się w najcenniejsze dobra prawdy i miłości.

I tak człowiek dochodzi do **szczytów człowieczeństwa** w swoim istnieniu i działaniu dzięki wszczępieniu w Jezusie Chrystusie mówmy

wyraźniej, dochodzi do świętości na codzień w szarym działaniu i powołaniu. A do tej świętości, do której mamy uzdolnienie w Jezusie Chrystusie wszyscy — wszystkich wzywa Sobór Watykański II słowami: „O powszechnym powołaniu do świętości w Kościele”: temu powołaniu możemy z całą pewnością odpowiedzieć — jeżeli tylko nie zrywamy swej łączności z Jezusem Chrystusem przez grzech niewiary — i staramy się utrzymać ten związek z Chrystusem w każdej chwili życia przez trwanie nieustanne w Jego miłości czyli w łasce uświęcającej.

## II. Przez chrzest św. życie w Jezusie Chrystusie

Święty Paweł raz jeszcze wraca do tej myśli o naszym istnieniu w Jezusie Chrystusie, które było od wieków postanowione przez Boga a spełnione w czasie: „Tych, których znał od wieków, przeznaczył także, aby się stali podobnymi do obrazu Jego Syna.

„Ten zaś miał stać się pierwotnym między wieloma braćmi” (Rzym. 8—29). Ochrzczeni bez względu na pochodzenie narodowe są między sobą braćmi — z bratem Chrystusem. A ci bracia tworzą razem jedno ciało: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało” (I Kor. 12, 13). — którego głową jest Jezus Chrystus.

Chrzest św. udziela się wprawdzie poszczególnym osobom ludzkim, ale one wszystkie ze sobą są w Chrystusie powiązane, tworzą lud Boży na ziemi, Kościół Chrystusowy całej społeczności ludzkiej.

I do tej łączności z Jezusem Chrystusem i do powiązań między sobą w Jezusie Chrystusie wielokrotnie powraca Sobór Watykański II w swym nauczaniu z Boga natchnienia powziętym. I dlatego jego to słowami wytłumaczę Wam nieco bliżej bogactwo chrztu św., a więc i nas którego 1000-letnie trwanie w Jezusie Chrystusie zaczynamy święcić. „Przez chrzest poszczególnych osób powstają wspólnoty w których jest obecny Chrystus”. (nr 26).

W kraju Polan pierwsi chrześcijanie byli związani pokrewieństwem z pogańskimi rodakami. Przez pierwszych naszych braci w Chrystusie szła wiara, prawda i miłość Chrystusa na środowisko, na otoczenie — przetwarzając je i bogacąc. To przetwarzanie szło oczywiście powoli. Wielką pomocą w tym dziele konsekrowania życia i działania naszych pierwotnych braci rodaków było stworzenie około roku 1000 diecezji na terenie Polski: w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i w naszym Kołobrzegu, i tak zaczęła się organizacja Kościoła w Polsce, który przez 1000-letnie zespolenie z Narodem, wycisnął swoje Chrystusowe piętno na całą duszę Narodu i jego kulturze. W tym to Kościele Chrystusowym w tym Narodzie polskim każdy z nas ma swoje osobiste miejsce i zadanie: niepowtarzalne, którego nikt z nas nie może spełnić! Każdy z nas albo dobrze albo źle wpływa sobą na istnienie i działanie w Jezusie Chrystusie! I stąd konieczność tej chwili zadumy, o której zacząłem wam mówić!

C.

### Co nam czynić trzeba?

Gdy święty Paweł zauważył, że wierni jego diecezjanie w Efezie, na skutek niekorzystnej atmosfery dla ich wiary, w jakiej im żyć przypadło, mogliby się zachwiać we wierności Jezusowi Chrystusowi — chciał ich wychować do niezachwianej wierności Jezusowi Chrystusowi. W hymnie pełnym entuzjazmu i radości z wybraństwa do życia w Jezusie Chrystusie, odzywa się do nich w liście pasterskim: „Niech

będzie błogosławiony Bóg, Ojciec Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który z wysokości niebios obsypał nas wszelkim błogosławieństwem w Jezusie Chrystusie. W Nim wybrał nas już przed stworzeniem świata, aby miłość uczyniła nas w oczach Jego świętymi i nieskazitelными. Wedle upodobania i uznania swej wolnej woli przeznaczył nas na synów przybranych przez Jezusa Chrystusa, ażeby zajaśniała w chwale wspańiałości laski Jego, którą obdarzył nas przez Syna swego umiłowanego" (Ef. 1).

— Czy to wielu z nas umie się tak radować, że żyjemy idziałamy w Jezusie Chrystusie? Trzeba nam nad tym zadumać się w modlitwie. Bo i my możemy osłabnąć w naszej wierności do Jezusa Chrystusa.

— Będziemy musieli wychowywać się do wierności Jezusowi Chrystusowi! Jak to mamy czynić

— Będziemy nieraz z całą świadomością odnawiać nasze przyrzeczenia przy chrzcie św. poczynione.

„czy wyrzekasz się złego ducha i spraw jego” — „wyrzekam” powiemy. „czy wierzysz w Boga Ojca i Syna i Ducha św.” — „wierzę” powiemy.

Będziemy się decydować na nowo na prawdę i dobro, jakie wier-nie pełnić chcemy na codzień. Do tej wierności prawdzie i dobru mu-simy się stale wychowywać: a mamy w głębi duszy, jak usłyszeliście, uzdolnienie, w którym możemy słyszeć i usłyszeć bożej prawdy wo-lanie do nas, oraz oddać się jej w czynie dobrym, z prawdy zrodzonym.

Szukajmy codziennie **chwili modlitewnego uciszenia** a wsłuchujmy się w Boże Słowo, w którym nieustannie Bóg do nas się zwraca. Tylko w uciszeniu koło nas i w nas dokonanym, w gotowości do słuchania i oddania się Bogu, usłyszymy Boga wołającego. Zrozumiemy w Nim i swoje powołanie — **Jak Maryja** zaśluchana w słowa Nieba **zrozumiała** je dobrze, pytając się jak się to stać ma, skoro męża nie znam”, a z-rozumiawszy je, oświadczyła **gotowość pełnienia** Słowa w służbie, „oto ja służebnica Pańska” — **Jak Symeon** bez cudownych znaków rozeznamy w Chrystusie Boga i Zbawiciela, co rozwiązuje problemy życia, sens życia i śmierci, z radością weźmiemy Chrystusa w swoje dłonie umysłu i serca jako naszego **osobistego Zbawcę, co naszemu** sercu pytaniami o sens życia umęczonemu, da pokój, gdy jak Symeon „**wyczekiwać**” będziemy Zbawiciela i nam osobiście obiecanego i do nas osobiście w każdej chwili przychodzącego ku „pokoju i zbawieniu”.

— To uciszenie modlitewne **przynośmy do świątyni**, jak Symeon, idźmy w niej po Ducha św. danego nam w **sakramentach Kościoła**, aby i nasze „oczy rozeznały” zbawienie Twoje o Boże, jakie zgotowa-łeś przed oblicznością wszystkich Narodów”.

Umożliwiające też dzieciom swoim to słuchanie Bożego Słowa w nau-czaniu katechetycznym, które jednak tylko wówczas będzie w pełni skuteczne dla dzieci, gdy Wy rodzice, ojcowie i matki, słuchacie Bożego Słowa w uciszeniu modlitewnym w domach Waszych i przyniesiecie je do świątyni, aby w niej brać Ducha św. w sakramentach Kościoła.

— A i w czas świętych rozważań męki, śmierci i zmartwychwstania **Pana Jezusa**, czas spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej niech Wam stanie się przez Boga daną **sposobnością do wychowania się we wier-ności Jezusowi Chrystusowi!**

Amen.

(—) † Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

Gorzów Wlkp., dnia 18 lutego 1966 r.

Znak: B-2 - 9/66

## OKRES KOMUNII ŚW. WIELKANOCNEJ

### DEKRET

Na mocy specjalnego upoważnienia Prymasa Polski z dnia 10. I. 1966 r., Nr 1091/66/P rozszerzamy na czas od Niedzieli Siedemdziesiątnicy do Niedzieli Trójcy św. włącznie okres, w którym wierni Diecezji Gorzowskiej mogą spełnić doroczny obowiązek Komunii św. Wielkanocnej.

Niniejsze zarządzenie jest ważne do roku 1968 włącznie.

Gorzów Wlkp., dnia 15 stycznia 1966 r.

Znak: B1—3/66

L.S.

(—) † Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński  
Kancierz Kurii

## Specjalne upoważnienie dla spowiedników

### DEKRET

Wobec ogólnie potwierdzonej doświadczeniem uprzednich lat potrzeby udzielam na cały okres Komunii św. Wielkanocnej (t.j. od Niedzieli Siedemdziesiątnicy aż do Niedzieli Trójcy św. włącznie) wszystkim aprobowanym spowiednikom diecezji Gorzowskiej władzy, celem rozgrzeszania penitentów in foro interno od cenzur zastrzeżonych Ordynariuszowi przez Prawo Kanoniczne, z obowiązkiem nałożenia surowej pokuty według możliwości penitenta (np. 3 razy Droga Krzyżowa, Różaniec — 5 tajemnic codziennie przez tydzień, post ścisły przez 3 piątki, jałmużna itp.)

Niniejsze upoważnienie jest ważne na okres trzech lat.

Gorzów Wlkp., dnia 12 stycznia 1966 r.

Znak: B2 — 6/66

(L. S.)

(—) † Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński  
Kancierz Kurii

## ZEZWOLENIE NA CODZIENNĄ MSZĘ ŚW. POPOŁUDNIOWĄ

### DEKRET

Przychylając się do coraz liczniejszych prośb Rządców kościołów Diecezji Gorzowskiej, uznając za słuszne podawane w nich przyczyny, zezwalamy na mocy specjalnych uprawnień nadanych Nam Motu Proprio „Pastorale munus” z 30. XI. 1963, by dla słusznej przyczyny mogła być odprawiana w godzinach popołudniowych lub wieczornych jedna Msza św. codziennie a dwie w niedziele i święta nakazane, we wszystkich kościołach Diecezji Gorzowskiej, z zachowaniem jednak wszystkich innych przepisów prawnych i pod następującymi warunkami:

1. W kościele parafialnym Msza św. w godzinach popołudniowych może być odprawiana codziennie wtedy, jeżeli również codziennie jest od-

prawiana Msza św. rano. W przeciwnym wypadku wolno ją odprawić w godzinach popołudniowych tylko 3 razy w tygodniu według uznania Proboszcza.

2. Msza św. może być odprawiona w jakiegokolwiek dogodnej dla wiernych godzinie popołudniowej tak w niedziele i święta jak i w dni powszednie.

Nie wolno jej jednak rozpocząć po godz. 20.00 a w czasie od 1. V.—30. IX. — po godz. 21.00. Msza św. pogrzebowa powinna być rozpoczęta o takiej godzinie, by sam pogrzeb mógł się odbyć przed zachodem słońca.

3. Należy uzyskać osobne zezwolenie Ordynariusza na więcej niż jedną stałą Mszę św. po godz. 13.00 w dni powszednie, a więcej niż dwie — we wszystkie niedziele i święta nakazane.

Wolno natomiast bez osobnego zezwolenia Ordynariusza odprawić drugą Mszę św. popołudniową z okazji pogrzebu lub ślubu.

4. Msza św. wieczorna nie może w żadnym wypadku zastąpić tradycyjnych nabożeństw majowych, czerwcowych i październikowych. Nie wolno też odprawiać jej w czasie tych nabożeństw.
5. Zezwolenie niniejsze nie mieści w sobie zezwolenia na binację lub trynację, co do których nadal obowiązuje dekret z 14. XII. 1963 r.
6. Niniejszy dekret jest ważny na 5 lat i jako jedynie odąd obowiązujący znosi wszelkie inne zarządzenia, wydane w tej sprawie, m. in. dekrety z 10. II. 1961 (GWK 1961, str. 117—118) i z 00. III. 0964 (GWK 1964, str. 101).

Gorzów Wlkp., dnia 22 stycznia 1966 r.

Znak: B2—7/66  
(L.S.)

(—) † Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. E. Jagodziński  
Kancierz Kurii

#### U w a g i do powyższego dekretu

1. Według Motu Proprio „Pastorale Munus”, § 4 (patrz GWK 1964, str. 146) Ordynariusz może zezwolić na odprawianie Mszy św. dla słusznej przyczyny o jakiegokolwiek porze dnia.

Powyższe zezwolenie na codzienną Mszę św. we wszystkich kościołach Diecezji Gorzowskiej jest udzielone dla dobra skupiających się przy nich wiernych. Pod kościołem należy rozumieć tak kościół parafialny jak i filialny oraz kaplice publiczną, do której wierni danej miejscowości uczęszczają dla spełnienia obowiązku Mszy św. niedzielnej. Zezwolenie nie dotyczy natomiast kaplic zakonnych, szpitalnych i innych półpublicznych dostępnych dla pewnej tylko kategorii osób.

2. Słuszną przyczyną, której domaga się niniejszy dekret, będzie zawsze „ratio pastoralis”, potrzeba choćby małej grupy wiernych. „Pastorale munus” nie stawia już warunku, wymienionego w Motu Proprio „Sacram Communionem” i uwzględnionego w poprzednim dekrete diecezjalnym z 10. II. 1961, by było to „bonum spirituale notabilis partis fidelium” (cfr GWK 1961, str. 117—117).
3. Niniejsze ogólne zezwolenie nie jest jednak dane „in commodum ipsius sacerdotis” i dlatego dobro prywatne czy wygoda poszcze-

gólnego kapłana nie stanowi słusznej przyczyny do odprawiania po godz. 13.00. Ordynariusz może udzielić takiego zezwolenia „in commodum sacerdotis” w poszczególnych wypadkach, na osobną prośbę zainteresowanego.

4. Święta nakazane, w które wolno odprawiać dwie Msze św. popołudniowe, wyliczone są w GWK 1961, str. 114 i w obecnym numerze, przy dekrete o binacji i trynacji.
5. Warunek w punkcie 1 niniejszego dekretu dotyczy tylko kościołów parafialnych i tych kościołów, które wprawdzie nie są parafialnymi, ale przy których stale mieszka jeden kapłan. Nie dotyczy natomiast kościołów filialnych, do których duszpasterz tylko dojeżdża. W takich kościołach Msza św. popołudniowa może być odprawiana częściej niż trzy razy w tygodniu.
6. Punkt 2 dekretu uwzględnia okres letni, w którym prace w polu czy inne zajęcia (np. wycieczki) uniemożliwiają wiernym wzięcie udziału we Mszy św. przed godz. 21.00.
7. Punkt 3 dekretu zezwala na odprawienie drugiej Mszy św. popołudniowej z okazji ślubu lub pogrzebu bez osobnego zezwolenia Ordynariusza. Oczywiście ma on zastosowanie wtedy, gdy już jedna Msza św. popołudniowa czy wieczorna została ustalona na dany dzień, a więc w tych wypadkach, kiedy w myśl dekretu z 14. XII. 1963 (niżej podanego) wolno binować w dni powszednie.
8. Wobec warunku w punkcie 4 dekretu, Księża Proboszczowie zdecydować sami, według miejscowych okoliczności, czy Mszę św. wieczorną w tych miesiącach odprawiać przed lub po nabożeństwie, czy też zrezygnować z niej zupełnie na korzyść tradycyjnych nabożeństw. W każdym razie odprawianie jej w czasie tych nabożeństw byłoby zupełnie przeciwne duchowi obecnej odnowy liturgicznej.
9. Dla przypomnienia umieszczamy poniżej dekret o binacji i trynacji, podany dotychczas tylko w OK 1/64, p. 4.

## ZEZWOLENIE NA BINACJĘ I TRYNACJĘ

### DECRETUM

Vigore facultatum a Motu Proprio „Pastorale Munus” Nobis concessarum, attentis peculiaribus circumstantiis apud nos concurrentibus, omnibus sacerdotibus territorii Ordinarius Gorzoviensi facultatem trinandi diebus dominicis et festis de praecepto tum in ecclesiis paroczialibus tum in ecclesiis filialibus necnon facultatem binandi diebus ferialibus ratione funeris vel nuptiarum atque primis feriis sextis uniuscuiusque mensis concedimus, quatenus nullus sacerdos liber praesto sit pro celebratione praefatae Missae, dummodo si agatur de trinatione, tertia Missa celebretur in alia ecclesia, seu non in ecclesia ubi aliae duae iam celebratae sunt, si id fieri, possit, remoto quocumque admirationis vel scandali periculo atque expresse vetita celebranti eleemosynae perceptione pro secunda et tertia Missa, nisi id speciali indulto concessum fuerit, aliisque servatis de iure servandis.

Praesentibus usque ad revocationem valituris.

Datum Gorzoviae, die 14 mensis Decembris a. 1963.

Signum: B2—3/64

L.S.

(—) † Gulielmus Pluta  
EPISCOPUS IN GORZÓW

### Uwagi do powyższego dekretu:

1. Z zezwolenia na binację i trynację mogą korzystać wszyscy kapłani aktualnie pracujący na terenie diecezji gorzowskiej, obojętnie od ich rzeczywistej przynależności kanonicznej.
2. Zastrzeżenie „quatenus nullus sacerdos liber presto sit” nie ogranicza prawa binacji w tych wypadkach, gdy na terenie parafii znajduje się wprawdzie inny kapłan lecz związany jakimś obowiązkiem (np. stałą godziną Mszy św., lub wyznaczoną intencją), gdyż nie jest on „liber”.
3. Z prawa binowania lub trynowania można korzystać również w godzinach wieczornych, jeśli istnieje zezwolenie na Mszę św. wieczorną, z uwzględnieniem powyższej zasady.
4. Trynować wolno we wszystkie niedziele i święta nakazane, wyliczone w dekrete zamieszczonym w GWK 1961, str. 117—118, p. I. i 2, tj.:
  1. Ostatni dzień oktawy Bożego Narodzenia (1. I.)
  2. Trzech Króli (6. I.)
  3. Św. Józefa
  4. Wniebowstąpienie Pańskie
  5. Boże Ciało
  6. Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29. VI)
  7. Wniebowzięcie NMP. (15. VIII.)
  8. Wszystkich Świętych (1. XI.)
  9. Niepokalane Poczęcie NMP. (8. XII)
  10. Boże Narodzenie (25. XII).
  11. w Poniedziałek wśród oktawy Wielkanocnej i Zielonych Świątek oraz w uroczystość św. Szczepana pierwszego Męczennika (26. 12)
5. Jedynym warunkiem korzystania z prawa binacji lub trynacji jest „vera necessitas pastoralis”. Wolno więc binować lub trynować jeżeli można przewidzieć, że co najmniej 20 osób byłoby w przeciwnym wypadku pozbawionych okazji uczestniczenia we Mszy św. w dni obowiązujące, albo w dni powszednie z racji ślubu czy pogrzebu.

L.S.

(—) † Ignacy Jeż, bp  
WIKARIUSZ GENERALNY

(—) Ks. Erdmann  
Notariusz Kurii

### Zarządzenie w sprawie urlopów

W celu uregulowania sprawy urlopów Księży, w oparciu o kan. 465 § 2, Ordynację, Art. II §13 i dotychczasowe zarządzenia (cfr GWK 1959, str. 7; GWK 1957, str. 410 i 1958, str. 348), mając na uwadze potrzebę zapewnienia należytej obsługi duszpasterskiej wiernym rozlicznych kościołów filialnych postanawiamy:

1. Urlop należy wykorzystać w okresie letnich wakacji szkolnych, tj. w lipcu lub w sierpniu.
2. Wobec obowiązku pozostawienia w parafii zaaprobowanego przez Ordynariusza zastępcy, nakazanego przez kan. 465 § 4 K.P.K. wyjaśniamy:

- a) w parafiach obsługiwanych przez jednego tylko duszpasterza musi być na cały czas urlopu zastępca, zapewniający normalną obsługę duszpasterską. Obsługiwanie parafii przez księdza z sąsiedniej parafii jest możliwe tylko wtedy, jeżeli i na jego terenie obsługa wiernych nie poniesie przez to żadnego uszczerbku (np. parafia bez kościołów filialnych).
  - b) w parafii z jednym wikarym, Ordynariusz zgadza się na wzajemne zastępowanie, jeżeli nie można znaleźć osobnego zastępcy dla każdego z księży,
  - c) w parafiach, gdzie pracują dwaj wikarzy, w wypadku niemożności znalezienia zastępców, przez cały okres wakacyjny musi być przynajmniej dwóch kapłanów do obsługi wiernych. Należy wówczas odpowiednio skrócić urlopy wszystkich księży (np. po 3 tygodnie).
  - d) w parafiach o 3 wikarych powinno pracować przez okres wakacyjny stale 2 księży, o 4 wikarych — stale 3 księży.
  - e) punkty a—d nie odnoszą się do miejscowości wczasowych, wymagających właśnie w tym czasie normalnej a nawet zwiększonej obsługi duszpasterskiej. Ponadto dla takich parafii łatwo na ten okres znaleźć zastępstwo i dlatego dla księży w takich parafiach będziemy udzielali urlopu tylko po przedstawieniu pełnego zastępcy.
3. Poza zwykłym czasem wakacyjnym udzielać będzie Ordynariusz tylko urlopów zdrowotnych w wypadkach nagłej konieczności i to po zasięgnięciu opinii lekarza zaufania Kurii Biskupiej.
  4. Starania o zastępców z poza diecezji należy rozpocząć przynajmniej w kwietniu.

Gorzów Wlkp., dnia 24 kwietnia 1965 r.

(—) + Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

## PERSONALIA

### Przesunięcia wśród wikariuszy

Ks. Gawin Tadeusz z Gubina do Nietkowic  
 Ks. Grzegórski Teodor z Swidwina do Kołczygłów  
 Ks. Jackowski Władysław z Nietkowic do Gubina  
 Ks. Ciuła Ludwik M.S. do Trzcianki  
 Ks. Stokłosa Aleksander S.D.S. do Kalisza Pom.  
 Ks. Rogowski Hilary T.S. do Czaplinka  
 Ks. Andrzejczak Wiktor OFMC do Trzebicza  
 Ks. Malczewski Stanisław T.Chr. z Dolic do Gryfic  
 Ks. Rudnik Tadeusz T.Chr. do Gryfic  
 Ks. Suchański Ryszard T. Chr. do Maszewa  
 Ks. Kubica Alfons SVD do Widuchowej

### Zwolnienia

Ks. Walawski Józef T.S. z Głównicz i z pracy w diecezji  
 Ks. Jendryczka Henryk TS z Czaplinka i z pracy w diecezji  
 Ks. Kaczmarek Wiesław T.S. ze Szczecina Dąbia i z pracy w diecezji  
 Ks. Romanek Józefat OSB ze Starego Kurowa i z pracy w diecezji  
 Ks. Kalisz Zdzisław SVD z Widuchowej i z pracy w diecezji  
 Ks. Podbiół Karol SVD z Krajnika Górnego i z pracy w diecezji  
 Ks. Parysz Medard OFMCap z Wałcza i z pracy w diecezji

Ks. Potyrała Jan MS z Trzcianki i z pracy w diecezji  
Ks. Marcinajtis Wiktor CM z Rokitna i z pracy w diecezji  
Ks. Mikołajczuk Efreim OFMC ze Sławna i z pracy w diecezji  
Ks. Popielec Eryk OFMC z Koszalina i z pracy w diecezji  
Ks. Partyka Mirosław T.Chr. z Gryfic i z pracy w diecezji  
Ks. Poszwa Jan T.Chr. ze Szczecina Podjuch i z pracy w diecezji  
Ks. Sobieraj Jan T.Chr. z Gryfic i z pracy w diecezji  
Ks. Świderski Janusz SAC z Brzeska

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Ks. Prof. dr E. J. Lengeling  
Münster

### NAUKA KONSTYTUCJI O LITURGII ŚW. O SŁUŻBIE BOŻEJ c.d.

#### III. Liturgia jako akcja dialogowana i aktualizacja Nowego Przymierza

W obliczu zwłaszcza górującego kultowego pojmowania liturgii musi uderzać, że w definicji liturgii w rt. 7 składnik zbawczy wymieniony jest przed kultowym. Podobnie jest na ca 15 innych miejscach konstytucji (kl 5 n; 9 n.; 33; 41; 59; 61; 89; 92 n.; 102-104, 106-109) i odpowiada to genetycznemu procesowi tak powszechnych jak i indywidualnych dziejów zbawienia. Kolejność czci lub uwielbienia przed uświęceniem, odpowiadającą porządkowi intencjonalnemu, znajdujemy wyraźnie tylko w dwu miejscach (kl 7, ust. 2; 112), ekwiwalentnie w dwu innych miejscach w artykułach o obecności Chrystusa i o ofierze mszalnej (kl 7, ust. 1; 47), w których pierwotny tok myśli później zmieniono dla uspokojenia oponentów. W ca 10 miejscach przedstawiony jest tylko lub jednak przeważnie składnik zbawczy (kl 11; 14; 21; 35; 52; 55; 60; 107 n.). W rozdziałach o brewiarzu (83-86), o muzyce kościelnej (112) i sztuce kościelnej (122) wysuwa się zgodnie z naturą na pierwszy plan składnik latreutyczny, aczkolwiek linia zbawcza przy brewiarzu silnie jest wysunięta (kl 84; 86; 88; 90; 94). Nie jest też zapomniana przy muzyce kościelnej (kl 112, 180) i przy sztuce sakralnej (kl 12, ust. 3).

Wprawdzie konstytucja unika wszelkiej polemiki — ona ujmuje sprawy pozytywnie — lecz pożyteczną jest rzeczą nieco bliżej naświetlić zasady, na których się opiera lub które z niej wynikają, je sformułować w formie tez, również w konfrontacji z poglądami dotąd dominującymi oraz przynajmniej wskazać na ich teologiczną, pastoralną, misyjną i ekumeniczną doniosłość.

#### 1. Czy liturgia równa się kultowi?

Liturgia nie tylko jest kultem, przynajmniej, gdy słowo to rozumiemy odpowiednio do jego znaczenia — pielęgnowanie, cześć. Tak też zawsze czyniła klasyczna teologia katolicka.

Wprawdzie zakradało się do języka teologicznego, zwłaszcza obecnych czasów, inne rozumienie modnego słowa „kult”. Ono wywodzi się z historii religii i, wbrew znaczeniu słowa „kult” włączając również rzeczywiście lub domniemane, elementy zbawienia, zachodzące w wszystkich obrzędach religijnych. Kult przeto i liturgię rozumie się jako synonimy (niestety również w niektórych dokumentach soborowych).

#### 2. Święta wymiana i wykonywanie Nowego Przymierza.

Liturgia nie jest więc identyczna z kultem w sensie czci bożej, służby bożej, owszem w aspekcie genetycznym nie jest nawet pierwszorzędne

kultem, o czym wypadnie jeszcze mówić. Liturgia jako wykonywanie kapłaństwa Chrystusa jest raczej przyczynianiem zbawienia w słowie i w sakramencie ze strony Boga i odpowiedzią człowieka udzielaną Bogu. Jest świętą wymianą — „sacrum commercium” — darem i zadaniem, słowem i odpowiedzią, kđdorazowo nową realizację Nowego i Wieczystego Przymierza (por. 2, Kor. 3, 6; Hbr. 9, 15; 20; 7; 22; 8; 6) wśród świętych znaków. W szczególności według art. 10 w celebrze eucharystycznej odnawia się przymierze Boga z człowiekiem.

### 3. Czynniki soteryczny jako składnik istotny.

Czynnik zbawczy jest nie tylko skutkiem lub celem liturgii lecz jest konstytutywnym. Metodyczne oddzielenie nauki dogmatycznej o sakramentach od nauki teologii moralnej o kulcie przeszkodziło od średnich wieków integracji czynnika soterycznego i latreutycznego. Zamiast tego sakramenty wykluczano niekiedy z pojęcia liturgii i ustawiano je pod jednostronnie kultowym pojęciem służby bożej z uzasadnieniem, że akty sakramentalne są przecież otoczone aktami czci bożej i również ich przyjmowanie wyraża część bożą. Jakkolwiek to prawda jest, nie można jednak zaprzeczyć, że bezpośrednia i istotna droga sakramentów wychodzi od Boga ku człowiekowi, nie inaczej niż to dzieje się z słowem bożym, które wprowadzić możemy znowu ku Bogu skierować jako modlitwę.

### 4. Zbieganie się czynników uświęcenia i kultu.

W każdym liturgicznym akcie mieści się kierunek od Boga zstępujący i do Boga się wznoszący, jakkolwiek w słowie i sakramencie charakterystycznym jest aspekt pierwszy, w modlitwie i ofierze drugi. Lecz one nigdy nie biegna obok siebie bez związku ze sobą. One się raczej przenikają. Szafarstwo bowiem i przyjmowanie słowa i sakramentów wynikają z wiary i sensownie możliwe są tylko w wierze. Nado są one otoczone aktami czci bożej aż do sakramentalnej formy włącznie. Ona do dziś przy eucharystii, święceniach kapłańskich, sakrze biskupiej oraz namaszczeniu chorych ma formę modlitwy. Odwrotnie uświęca odpowiedź, do której nawołują słowo i sakrament, modlącego się i ofiarującego.

### 5. Uświęcenie i kult: nie zmieszane i nie rozdzielone.

Obydwa te kierunki w ich podstawowym związku należy biblijnie jeszcze głębiej uzasadnić: gloryfikacja człowieka przez Boga i gloryfikacja człowieka przez Boga i gloryfikacja Boga przez człowieka wyrażone są w Piśmie św. często tymi samymi słowami: „doxa” i „doxazo”. I to całkiem słusznym. Uświęcenie bowiem elementu ziemskiego jest przecież promieniowaniem chwały Boga a przeto obiektywnym uwielbieniem, wołającym o uwielbienie subiektywne. W ten sposób obydwie kierunki, niezależnie od wszelkiej ich różnicy, są dogłębnie ze sobą związane: nie zmieszane i nie rozdzielone, jak to można by wyrazić w oparciu o chrystologiczną formułę Chalcedonu.

### 6. Inicjatywa boska.

Gdy obydwie aspekty liturgii rozważamy oddzielnie to aspekt zbawczy, jak to konstytucja wyraźnie wykazuje, jest z stanowiska dziejów zbawienia pierwszym, powszechnie i u jednostki. Przy zawieraniu przymierza inicjatywa należy do Boga, jak to już przy liturgicznej realizacji tego przymierza. Zejście inkarnacji stanowi przesłankę dla wznoszącej się ku Bogu ofiary i wywyższenia. Owszem, sama ofiara zawiera aspekt nie tylko wznoszenia się pod względem latreutycznym lecz, jak „Descensus ad inferos” a zwłaszcza owo tak zaakceptowane „dla was wy-

dany", wykazują również aspekt zstępujący pod względem soterycznym. „Miłujemy Boga, ponieważ on wpięrow nas umiłował (I Jan 4, 19; por. 4, 10. Wpięrow słuchamy słowa bożego i stajemy się w wierze i chrzcie dziećmi Boga, zanim w Modlitwie i ofierze możemy zwrócić się ku niemu (por. kl. 5, n.; 9). Temu odpowiada stara podstawowa struktura służby bożej słowa bożego; czytanie, responsoryjny śpiew, kolekta, tak samo jak kolejność: służba boża słowa bożego — celebraz ofiary. I nawet komunja św. nie jest owocem oddzielnym od ofiary: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje, za was wydane, krew moja, za was wylana.

## 7. Cześć Boga.

Było by chybionym zrozumieniem powyższego, gdyby stąd chciano wywnioskować pomniejszenie czynnika latreutycznego. W hierarchii wartości jest cześć Boga najwyższą, nie tylko w aktach kultowych lecz również soterycznych. Lecz pojęcie czci jest w liturgikach i teologiach moralnych jak również w potocznych poglądach dziwnie rozcieńczane, owszem wprowadza w błąd. Według biblij i wypowiedzi dogmatyki zewnętrzna część („doxa”, „gloria”, „claritas”) Boga. (o której jedynie tu może być mowa), jest obiektywnie lub podstawowo niczym innym niż objawieniem się i udzieleniem się Jego chwały w stworzeniu, w historii zbawienia — do szczytu dochodząc w misterium paschalnym Chrystusa i w przyczynieniu zbawienia jednostce w Kościele i przezeń aż do eschatologicznej „visio” i uczestnictwa w Bogu. Obiektywna cześć jest więc identyczna z uświęceniem i zbawieństwem stworzenia.

Natomiast subiektywna lub formalna cześć lub uczczenie Boga polega na jego uczczeniu przez aniołów i ludzi, szczerzowo na uwielbieniu Ojca przez Chrystusa. Uczczenie jego odpowiedzią na obiektywną „gloria” („doxa”). Ta odpowiedź czczenia i uwielbienia możliwa jest jedynie obdarowanemu obiektywną „gloria” Boga. Dalej suponuje ona wierzące rozeznanie, że Bóg godny jest uczczenia: „clara cum laude notitia” definiuje ją św. Tomasz (np. S. Th. II, II 103,1 ad 3; 132,1,3) odnośnie do Augustyna (Contra Maximinum 3,13) i Cyserona (De inventione 55, 166). Ona wielbiąc, chwalać i dziękując, stwierdza, co jest. „Gloria est in excelsis Deo”, tak należało by uzupełnić brakujący łącznik „Chwała na wysokości Bogu” jest egzegetycznie przekładem błędnym). Uczczenie nie może przecież Bogu niczego dać, czego on nie posiada, jak to Pismo św. często podkreśla (np. Dz. Ap. 17, 25; Ex. 20, 11; Kr. 8, 47; Ps. 49, 9, 12 itd.). Bóg osiąga ją inaczej niż swoją wewnętrzną cześć „nie z powodu siebie, lecz z powodu nas” (św. Tomasz, S. Th. II II 132, 1 ad 1 z powołaniem się na św. Augustyna (Tr. in Jo. 58, 3), jak też „tylko tym bywa obrażany, że my przeciwko naszemu dobru działamy” (św. Tomasz, Contra Gent III 122). (Do rozdziału por. J. Lecuyer, Reflexions sur la theologie du culte selon S. Thomas: (R. T. 63/1955/, 339-362).

Nie znaczy to, że nasze zbawienie miało by być pierwszym motywem dla nas. Tylko kto o sobie samym „zapomina” i Boga kultowo i etycznie czyni ośrodkiem swego życia, zostanie uratowany (por. Mat. 16, 25).

## 8. Nieporozumienia.

Z niedostatecznie biblijnie i dogmatycznie pogłębionym pojęciem czci Boga i łącznie z tym i liturgii, ściśle związane są niektóre jeszcze dziś spotykane opory przeciwko ruchowi odnowy liturgicznej naszych czasów.

a) Jednostronnie kultowa definicja liturgii na pierwszy rzut oka wydaje się bardziej teocentryczną niż dialogowaną. W rzeczywistości jednak pogląd w (dawniejszych katechizmach (od pierwszego począwszy:

„Po co jesteśmy na ziemi...”), w liturgikach itd. bardzo wyraźnie wyrażany i w mentalności kleru i ludu dotąd dominujący jest raczej antropocentryczny: „Czcimy Boga abyśmy pozyskali łaskę i kiedyś do nieba się dostali”. „Gdy człowiek w kulcie zbliża się do Boga, to nie tylko chce należycie oddać Bogu powiną cześć, lecz również chce spowodować zstąpienie Boga, pełnią łask” (L. Eisenhofer, Handbuch der kath. Liturgie I, Freiburg 1932 i 1941, 21).

b) Zapatrywanie dominujące od średnich wieków polega na kategoriach etyki naturalnej; nadto modelem jego jest stosunek wasala do jego feudała. Niebezpieczeństwa moralizmu i legalizmu są jak na dłoni.

Liturgia jest wprawdzie również obowiązkiem stworzenia („cultus debitus”) lecz w pierwszym rzędzie przyjmującym i wielbiącym spotkaniem z przebogato darującym Bogiem.

c) Tylko dla skostniałej i niezrozumiałej formy liturgii i z powodu nierozpoznania jej natury dialogicznej mogły powstać sprzeczności pomiędzy nią a duszpasterstwem i z drugiej strony mogło powstać pojęcie liturgii pastoralnej. W gruncie rzeczy stanowi ono częściową tautologię. Liturgia jako przyczynienie zbawienia jest istotną i pierwszorzędną częścią duszpasterstwa, przed wszystkim zaś jego kapłańskiego, lecz także jego nauczycielskiego i pasterskiego zadania. Nadto jest ona w jej zstępującym jak w jej wznoszącym się aspekcie źródłem i celem części nie liturgicznej duszpasterstwa (kl 10).

d) Nie wolno przeto — a jak często to się dzieje — odrzucać lub dewaluować pastoralnych postulatów w stosunku do formy liturgii z powołaniem się na (biednie rozumianą) „gloria Dei”. Liturgia sprawuje się znakami. Znaki z istoty swej wymagają zrozumienia. Dotyczy to aspektu tak soterycznego (opr. kl 59) jak latreutycznego: „czcić w duchu i w prawdzie” (Jan 4,23) i „rozumna służba boża” (por. Rzym, 12,1 Kor. 14).

e) Ekumeniczna doniosłość dialogicznej definicji liturgii wynika z powyższego. Antropocentryzm, myśl o nagrodzie, pelagianizm, zbliżenie do magii — nie mogą stanowić słusznego zarzutu wobec nauki Kościoła. Inna jest kwestia, czy niejedno w mentalności i w praktyce nie może pobudzać do poważnego rachunku sumienia w świetle Pisma św. i konstytucji o liturgii św.

f) Przeciwno pojęciu kultu. Nawet gdy się ma na oku jedynie linię liturgii, ku Bogu się wznoszącą, niedostateczną jest od czasów św. Tomasza „klasyczna” niestety nauka o kulcie. Akty religijne ulegają bowiem fałszowaniu, jeśli się je rozpatruje tylko etycznie. „Kult” jest nie tylko aktem cnoty religii — zaliczanej z swej strony do sprawiedliwości — lecz wyrazem również wiary, nadziei i miłości i niektóre etycznej postawy (jak wdzięczności, szacunku, tęsknoty itd.), które ściśle nie są kultem. Dalej: „celem” „kultu” jest sam Bóg (nie tylko, jak mówi klasyczna teologia, akt kultu lub zgola tylko zewnętrzny akt kultu), i to Bóg nie tylko jako „principium” — tak „klasyczna” tomistyczna nauka o kulcie — lecz również jako cel, jak to wyraża augustynowa definicja ofiary, kilkakrotnie przez św. Tomasza cytowana (np. S. Th. II II q. 85a. 3 ad 1) lecz nie determinująca jego myśli: „omne opus, quod agitur, ut sancta societate inhareamus Deo” (De civ. Dei, X. 6).<sup>1</sup>

Do tego dochodzi okoliczność, że wyraz „kult” wieloznaczny i z powodu swego pogańskiego wydzźwięku unikany tak w N. T., jak przez Ojców i w źródłach liturgicznych, jest nieodpowiedni — wystarczy wspom-

1) „wszelkim dziełem, którym się sprawia, że w świętej wspólnocie zatapiamy się w Bogu”.

nieć o kulturze rolnej, ministerstwie kultury, o kulcie piękna („cultus”) znaczy jednak pielęgnowanie), kulcie sportu, filmu; zmarłych (jako nie identycznym z aktami liturgicznymi) itd.; jest nieodpowiedni również w używanym jako „definicja” liturgii, zestawieniu słów „cultus publicus”.

### Słowo końcowe

Tylko w wielkim skrócie mogliśmy dotknąć najważniejszych nauk konstytucji o liturgii św. a przy tym musieliśmy często zrezygnować z przytoczenia decydujących miejsc, tak iż chciałbym tylko po bratersku prosić o częste czytanie i rozmyślanie konstytucji. Stale od nowa wykrywać się wtedy będzie nowe jej skarby.

Streszczając powyższy referat, można liturgię określić następująco:

Liturgia jest to urzeczywistnienie Nowego Przemierza między Bogiem a człowiekiem, które wykonuje hierarchicznie uczłonkowany lub boży, oblubienica i ciało Chrystusa, przez obecnego Chrystusa w Duchu św. skutecznymi i zewnętrznymi znakami z jednej strony soterycznego z drugiej latreutycznego i impetratoryjnego kapłaństwa Chrystusa w czasie między jego podwyższeniem a dopełnionym królewskim panowaniem Boga, które rozpocznie z ponownym przyjściem Chrystusa.

Nakoniec zapytajmy: Dlaczego wielkim jest szczęściem, że podarowano nam nie tylko dekret lecz konstytucję, zawierającą bogate wypowiedzi nauki? Dlaczego reforma liturgii zewnętrzna, bez reformy duchów i serc, skazana jest na niepowodzenie? Dlaczego nie ma nic pilniejszego, niż stałe wysilanie się o natchnione biblijno-teologiczne nauczanie?

Ponieważ liturgia stanowi funkcję wiary, nadziei i miłości. Oczywiście działają sakramenty „ex opere operato”. Ale jakże często źle to rozumiano i jakże zgubne skutki wywołało to błędne zrozumienie! Sakramenty, oświadcza konstytucja na początku rozdziału „suponują wiarę, karmią ją, wzmacniają ją i wykazują ją w słowie i w czynie. Dlatego zwa się sakramentami wiary. One udzielają wprawdzie łaskę, lecz celebriu ich undalnit też wiernych w wysokim stopniu do przyjmowania tej łaski owocnie, do poprawnej czci Boga i do praktykowania miłości”. (kl 59).

I ogólnie powiada się o liturgii w art. 33 „Nie tylko przy czytaniu tego: co dla pouczenia naszego napisano (Rzym 15,4) lecz również gdy Kościół modli się, śpiewa lub działa, wiara uczestników się karmi i serce ich ku Bogu się wznosi, iżby świadczyli mu duchową służbę i łaskę jego obficie otrzymywali” (kl 33).

„Samourzeczywistnianie się Kościoła, przez liturgię musi być zawsze w możliwie najradkalniejszy sposób osobistym urzeczywistnieniem się siebie w konkretnym „podmiotowym życiu chrześcijańskim”. „Gdzieby... słowo sakramentalne rozumiano w sposób magiczny lub obiektywistyczny, a więc gdzieby Kościół to sakramentalne słowo nie tak mówił (właśnie przez całe swe przepowiadanie), iżby ono mogło w wierze i miłości... przyjmującego rzeczywiście egzystencjalnie osiąść, gdzieby więc Kościół nie chciał być Kościołem słowa, aby stać się prawdziwym Kościołem sakramentu, tam duszpasterska praktyka Kościoła byłaby nieporozumieniem... Gdzieby Kościół głoszenie słowa zaniedbywał tylko z ufności w „opus operatum”, tam nie dostawałoby tego, co sakramenty chcą wyrażać i wywołać: osobistą wiarę, i osobistą miłość”. (K. Rahner, Handbuch der Pastoraltheologie, I, Freiburg 1964, 329).

## Literatura:

C. Vagaggini, *Theologie der Liturgie* (z włoskiego), Einsiedeln — Koln (Benziger) 1959, E. J. Lengeling, Art. „Kutl” und Liturgie w *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, wyd. H. Fries, (München Kösel) 1962—1963. Tom I 865-880; t. II 75-97. A. Verheul, *Einführung in die Liturgie*, *Zur Theologie des Gottesdienstes* (z holenderskiego) Wien (Herder) 1964. Por. też: E. J. Lengeling, *Die Konstitution des II Vatik Konzils über kl Liturgie* (Lebendiger Gottesdienst, Heft 5/6), Münster (Regensburg) 1964/2 1965.

(Miesięcznik diecezji gdańskiej Nr 9 — 1965 r.)

Ks. prof. P. Socha

### **„OKTAWA MODLITW” O ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAN W DIECEZJALNYM SEMINARIUM DUCHOWNYM**

Podczas tegorocznej „Oktawy Modlitw” o zjednoczenie wszystkich chrześcijan, w Gorzowskim Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu odbyły się specjalne wykłady i nabożeństwa ekumeniczne. W czasie nabożeństw poszczególni profesorowie wygłaszali konferencje na temat ekumenizmu duchowego — O. Duch. L. Chodźdło; powszechnego powołania do wiary — Wicer. ks. J. Weissmann; ekumenizm Jana XXIII i Pawła VI — ks. prof. M. Stark; właściwej postawy ekumenicznej — ks. prof. Fr. Cholewa.

W uroczystych modłach o jedność Kościoła wziął udział również J. E. ks. bp Ordynariusz W. Pluta, który w kaplicy seminaryjnej przywitał zaproszonego z wykładami ks. dra Z. Michelisa i wygłosił konferencję. Ksiądz Biskup, powołując się na osobiste kontakty z braćmi odłączonymi, zwłaszcza w czasie obrad soborowych, przypomniał słuchaczom na czym polega właściwa postawa ekumeniczna, następnie szeroko rozwinął podstawowy dla jedności chrześcijan problem: postawa i stosunek człowieka do człowieka.

W świadomości kapłana — podkreślił Ksiądz Biskup Ordynariusz musi istnieć przekonanie o rzeczywistym posłannictwie otrzymanym od Jezusa Chrystusa; jest ono źródłem wielkiego optymizmu i wiecznej radości prawdziwego apostoła. Współczesna teologia pasterska pragnie wprowadzić w życie zasadę współpracy Boga i człowieka w dziele zbawienia, która całą swą moc czerpie z autentycznej chrystologii. Charakter bowiem bosko-ludzki apostołatu chrześcijańskiego opiera się na Bogu Człowieku, który jest jedynym Pośrednikiem między niebem a ziemią. „...Chrystus Pan... w dwóch naturach bez pomieszania, bez zmiany bez podziału i bez rozłączenia” jest nie tylko punktem wyjścia wszelkiego poznania czy życia chrześcijańskiego tu na ziemi; On jest nie tylko Prototypem formy życia nadprzyrodzonego, w której natura ludzka jednoczy się z Bogiem przez łaskę; On jest Prototypem pośrednictwa Kościoła i apostołatu chrześcijańskiego.

Dlatego też każdy kapłan, jako uczestnik pośrednictwa i apostołatu, powinien być doskonałym człowiekiem, ale także powinien posiadać pierwiastek Boży.

Rozdwojenie jaźni, czyli rozłączenie elementów ludzkiego i boskiego jest wielkim nieporozumieniem w życiu kapłańskim. Zrozumienie tej prawdy ustawia kapłana na właściwej płaszczyźnie w jego stosunku do Boga i człowieka.

Po konferencji Ks. dr Michelis podziękował Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi za zaproszenie i serdeczne powitanie, następnie w krót-

kim przemówieniu wskazał na potrzebę i zadania ruchu ekumenicznego w dobie posoborowej. Treść przemówienia wskazywała jasno, że Mówca całym sercem oddany jest wielkiej sprawie jedności Kościoła.

Nabożeństwem ekumenicznym, w którym uczestniczyli Ksiądz Biskup, Ks. Gość z Warszawy, ks. prałat J. Michalski, ks. prałat M. Marzalik, profesorowie i klerycy, zakończono piąty dzień „Oktawy”.

W niedzielę, w ramach Godziny Biblijnej rozważano jedność Kościoła według listu św. Pawła do Galatów 3,23—4,7. Po intonizacji Ewangelii św. i wspólnym odmówieniu Symbolu Apostolskiego ks. prof. St. Medała w krótkim przemówieniu wprowadzającym stwierdził, że chociaż Kościół jest autentycznym organizmem społecznym, to jednak jego istotę stanowi aktualny i żywy związek z Chrystusem. Właśnie w Gal. 3,23—4,7 św. Paweł dotyka głównej tajemnicy naszego zjednoczenia z Chrystusem i jedności chrześcijan między sobą.

Przeczytanie perykopy i krótka indywidualna medytacja były bezpośrednim przygotowaniem do wspólnego rozważania tekstu.

Jako pierwszy zabrał głos kl. Fr. Matuła uwydatniając w krótkim rozważaniu pojęcie usprawiedliwienia u św. Pawła, które polega na uświęceniu człowieka przez Boga, na obdarzaniu go dynamizmem wyzwalałym ze stanu grzechu i ciała. Tego rodzaju usprawiedliwienie dokonuje się w Chrystusie, który przez śmierć i zmartwychwstanie przemienił od wewnątrz swą własną naturę ludzką, abyśmy i my mogli doznać tej przemiany w Nim i przez Niego. Przemiana człowieka jest dziełem Boga, ale domaga się od nas uczestnictwa w niej aktem swej wolności.

Kl. P. Klóska podkreślił, że usprawiedliwienie dokonuje się przez wiarę. Wiara, jako odpowiedź na wezwanie Boże, jest aktem najbardziej godnym tego, którego miłość zaprowadziła na śmierć krzyżową. Konkretnym wyrazem wiary jest sakrament chrztu.

Kl. St. Szydło rozważając naukę św. Pawła o chrzcie w Gal. 3,27, zwrócił uwagę na metaforę „przyobleczenia się w Chrystusa”, przez którą należy rozumieć wewnętrzną przemianę w nowego człowieka i upodobnienie się przez chrzest do Chrystusa. To upodobnienie się w świetle Rz. 6,3—5 polega na przystosowaniu człowieka do dramatu Odkupienia, na przeprowadzeniu go przez śmierć i zmartwychwstanie.

Przyjmując powyższe dane nauki św. Pawła o naszym zjednoczeniu z Chrystusem, kl. K. Ortyl wykazał jakie są skutki tego zjednoczenia w życiu społecznym. Natura jedności chrześcijan w Gal. 3, 28 ujawnia się w zdaniu św. Pawła, że chrześcijanie są „kimś jednym w Chrystusie”. Wyrażenie to oznacza, że Chrystus, nie niszcząc wprawdzie naszej osobowości, co można stwierdzić analizując Gal. 2,20, staje się pewnego rodzaju podmiotem wszystkich naszych czynności witalnych.

Kl. P. Kurałowicz, nawiązując do skutków chrztu, wspominał o zamieszkiwaniu w nas Ducha świętego, który według Gal. 4,6 będąc Duchem Syna sprawia, że nasze modlitwy płynące do Ojca są tego samego rodzaju, co modlitwa Chrystusa. Ztego względu modlitwa wszystkich chrześcijan w zjednoczeniu z Chrystusem jest środkiem, który w znacznej mierze otworzy drogę do jedności Kościoła.

Jako praktyczne zastosowanie rozważanych prawd, ks. prof. P. Socha wskazał na konieczność ściślejszego zespolenia z Chrystusem, zapoczątkowanego w sakramencie chrztu. Tego domaga się misja Kościoła, która w naszych czasach sprowadza się do podwójnej wierności Chrystusowi i ludziom. Wierność tę należy pojmować w sensie stałej dynamiki, która rozwija i przekazuje ludzkości nadprzyrodzoną moc

usuwania przeszkód dzielących ludzi. W ujęciu biblijnym Kościół jest nie tyle łodzią, do której wsiada niewielka liczba ocalonych lecz kwasem, który całe ciasto przemienia; jest Ludem Bożym karmionym Eucharystią i żyjącym miłością Jezusa.

W końcowym przemówieniu ks. dr Z. Michelisa w oparciu o pojęcie dzieciectwa Bożego, zwrócił uwagę na potrzebę dalszego wzrastania do pełnej dojrzałości, następnie pogłębił pojęcie wiary u św. Pawła, kładąc nacisk na ufność i pokorę, które zilustrował przykładem Setnika z Kafarnaum (Łk. 7,1—10).

W poniedziałek Godzinie Biblijnej przewodniczył Ksiądz Gość z Warszawy, który w oparciu o Mk. 9,1—8 przeprowadził rozważanie na temat Słowa Bożego i jego aktualizacji w konkretnym życiu człowieka.

W ramach wykładów, połączonych z dyskusją, ks. prof. P. Socha omówił historię ruchu ekumenicznego w okresie międzysobowym oraz treść i znaczenie soborowego dekretu o ekumenizmie.

W nieoficjalnym spotkaniu z klerykami ks. dr Z. Michelis przedstawił swoją działalność w krajowym i międzynarodowym ruchu ekumenicznym. Natomiast w wykładach Ksiądz Gość poruszył następujące tematy: geneza ekumenizmu, drogi ekumenizmu w poszczególnych Kościołach i grupach chrześcijańskich oraz biblijna koncepcja ekumenizmu na podstawie Dz. 15,1—12 i Ef. 4,1—6. Po ostatnim wykładzie ks. Rektor G. Dogiel podziękował serdecznie Księdzu Gościowi za udział w „Oktawie Modlitw” oraz zwrócił uwagę na najważniejsze drogi zjednoczenia. Oktawę zakończono uroczystym nabożeństwem ekumenicznym w kaplicy seminaryjnej.

Ks. Bolesław Dąbrowski

## **MIEJSCA SZCZEGÓLNEJ CZCI N.M.P. NA TERENIE DIECEZJI GORZOWSKIEJ**

### **Dawniej i dziś.**

Wielka Nowenna prowadzi nas do Milenium. Jej ostatni rok jest poświęcony szczególnej czci Najśw. Maryi Panny, Królowej Polski. Wypada tedy spojrzeć z perspektywy historii, w jakich miejscowościach naszej diecezji, szczególnie ten kult się krzewił. Należy zapoznać się bliżej z tym problemem w Roku Tysiąclecia istnienia chrześcijaństwa w Polsce. Tematem tym zajął się swego czasu Ks. Dr Rektor Baciński A.<sup>1)</sup> W swej pracy omówił historię czterech najważniejszych miejsc pielgrzymkowych naszej diecezji. Ogólnie o wizerunkach słynących cudami pisali Hoogeweg, Heyden, Wedekind i inni. Autor pracy niniejszej pragnie w syntetycznym ujęciu historycznym przedstawić wszystkie sanktuaria maryjne naszej diecezji aktualnie istniejące. Sięgnie również do dziejów przeszłości i wskaże, gdzie znajdowały się dawne pielgrzymkowe miejsca maryjne.

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa przez Słowian zamieszkujących Pomorze i Ziemię Lubuską, przyjął się kult Najświętszej Maryi Panny. Szczególnie rozpowszechnioną została na Pomorzu cześć N.M.P. Wniebowziętej<sup>2)</sup>. Ślady tej czci m. in. dostrzegamy w katedrze kamieńskiej w tryptyku głównego ołtarza, przedstawiającego „niewiaście przyobleczoną w słońce” Obj. 12,1. Cześć Wniebowziętej przyszczerpił prawdopodobnie św. Otton apostoł Pomorza, przywożąc z sobą obraz Najśw. Maryi Panny z Gniezna na Pomorze<sup>3)</sup>. W pierwszej stolicy Polski, na miejscu czczonej przez dwór książęcy bogini śmierci Nyi, Dąbrówka wzniosła pierwszą świątynię pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP<sup>4)</sup>. Przyjmujący chrześcijaństwo Słowianie, chętnie czcili tę, która dała

świata życie Jezusa Chrystusa a następnie Sama do nieba wziętą została. Biskupi lubuscy swoją diecezję<sup>5)</sup>, a kamieńscy swoje kościoły katedrałne w Lubuszu<sup>6)</sup>, w Górzycy<sup>7)</sup>, w Przyborze<sup>8)</sup>, i w Kamieniu<sup>9)</sup> oddawali pod patronat Najświętszej Dziewicy. Kolegiaty w Szczecinie<sup>10)</sup>, Kołobrzegu<sup>11)</sup> w Myśliborzu<sup>12)</sup>, oraz wspaniała świątynia w Starogardzie<sup>13)</sup>, obok innych patronów, szczyliły się nazwą kościołów maryjnych. Szerzyły chwałę Maryi liczne zakony, przebywające kiedyś na terenie objętym przez granice naszej diecezji. Czynili to Cystersi, Norbetanie, Augustianie, Dominikanie, Franciszkanie i inni<sup>14)</sup>.

W średniowieczu, którego cechowały głęboka wiara i pobożność powstał odpowiedni klimat, w którym mógł się rozwinąć kult Bogarodzicy. Świadczyły o tym liczne rozsiane sanktuaria maryjne na terenach diecezji lubuskiej, kamieńskiej, a później na terytorium prałatury pilskiej.

Trzebiatów nad Regą posiadał w dawnych czasach katolickich klasztor mniszek reguły św. Norberta. W klasztornym kościele miał się znajdować słynący cudami obraz Bogarodzicy<sup>15)</sup>.

Mała miejscowość Żabowo, położona niedaleko Nowogardu, posiadała świątynię obdarzoną w 1443 r. odpustami<sup>16)</sup>. Na uroczystość Nawiedzenia N.M.P. (2. VII) odbywał się główny napływ pątników. Po zaprowadzeniu protestantyzmu jeszcze w XVIII w. urządzano w miejscach tegoż odpustu trzydniowe targi. Sanktuarium to zaliczano do najbardziej uczęszczanych na Pomorzu<sup>17)</sup>.

Największą sławą natomiast cieszyła się cudami słynąca kaplica Matki Bożej na górze Chemskiej pod Koszalinem. Uroczystości odpustowe odbywały się tutaj cztery razy w roku. W czasie odpustu był taki wielki napływ pielgrzymów, że 12 i więcej kapłanów słuchało spowiedzi przybyłych wiernych. Sanktuarium maryjne pod Koszalinem było tak znane, że z dalekich rejonów Polski, Czech, Meklemburgii i całego Pomorza przybywali tutaj ludzie, szukający pomocy w swych trudnościach. Kapliczka chełmska została spalona około r. 1533 i nie została nigdy odbudowana. Dzisiaj na tym miejscu znajduje się zbudowany z głazów jej ścian, wysoki krzyż<sup>18)</sup>. Dekoła kaplicy znajdował się cmentarz grzebalny<sup>19)</sup>.

Święta Góra pod Polanowem, wg niemieckich historyków, miała również być miejscem szczególnej czci Maryi Panny. Kroniki wspominają, że w 1485 r. przybyła delegacja mieszczan ze Ślawna, by tu odbyć pokutę za popełnioną zbrodnię. Dzisiaj na miejscu kaplicy, znajdują się tylko resztki fundamentów<sup>20)</sup>.

Góra Rewekół pod Smoldzinem, leżąca na terenie parafii Gardna Wielka, jak wykazały badania archeologiczne, była ośrodkiem kultu pogańskiego w X—XII w. I tutaj w czasach katolickich zbudowano kaplicę poświęconą św. Mikołajowi. Wg historyków niemieckich<sup>21)</sup>, w kaplicy tej miało się znajdować miejsce szczególnej czci Matki Boskiej. Kapliczka została zniszczona ok. 1530 r., a liczne srebrne wota, składane przez wiernych, zostały sprzedane za 300 guldenów. Na miejscu pozostały ślady budowli gotyckiej oraz liczne znaleziska grobów szkieletowych z czasów średniowiecza. Źródła pisane pozostawiły nam niewiele wiadomości<sup>21)</sup>.

Binowo, należące obecnie do parafii Szczecin-Podjuchy, posiadało kiedyś słynącą cudami podobiznę N.M.P. Mała kapliczka, z cudownym wizerunkiem Maryi, miała się znajdować nad źródłem wody, posiadającą właściwości lecznicze. Mieszkańcy Szczecina i okolicy śpieszyli chętnie do wody o cudownych właściwościach, przynosząc z sobą do domu kopie cudownej statuy. Dzisiaj kościół w Binowie jest w całkowitej ruinie, a miejsce kapliczki i źródła jest nieznane<sup>22)</sup>.

Na terenach tzw. Nowej Marchii znajdujemy kilka miejscowości, które w dawnych czasach historycznych miały być ośrodkami szczególnej czci N.M.P. Są nimi Chwarszczany, Cedynia nad Odrą, Choszczno, Kostrzyn, Wierzbno i Myślibórz. Przekazy historyczne mówią o wielu cennych przedmiotach, zabranych z tamtejszych kościołów przez protestantów. W tej chwili jednak nie posiadamy danych na temat kultu maryjnego w tych miejscowościach<sup>23</sup>).

Wypada jednak wspomnieć o Garnowie pod Chojną. W tej maleńkiej wiosce, należącej do parafii Nawoda, w dawnych czasach znajdował się obraz zwany: „Maria Miraculosa”. Tutaj odbywały się trzy razy do roku odpusty. Przybywali na nie nawet biskupi kamieńscy. Opiekę nad kościołem, sprawowali Augustianie z Chojny<sup>24</sup>). Wizerunek Najświętszej Dziewicy miał być w formie płaskorzeźby wykonany w drzewie. Jeszcze w r. 1725 obraz słynący cudami znajdował się w kościółku. Augustianie opuścili Garnowo w r. 1536, a świątynia przeszła w ręce protestantów. Dzisiaj znajduje się w całkowitej ruinie. Niektórzy historycy odnoszą się z dużą dozą krytycyzmu pod adresem tego sanktuarium maryjnego<sup>25</sup>).

Na terenie dawnej diecezji lubuskiej w Górzycy znajdowały się nawet dwa wizerunki NMP słynące łaskami. Jeden z nich w drzewie, a drugi rzeźbiony w kamieniu<sup>26</sup>). Górzycą była znany niejściem pielgrzymkowym. Przybywały tutaj pielgrzymki nawet z dalekiej Polski. W 1551 r. na rozkaz margrabiego kostrzyńskiego Jana II obrazy i kaplicę maryjną zniszczono<sup>27</sup>). Kościół w Górzycy dzisiaj znajduje się w gruzach, a gdzie znajdowała się kaplica pielgrzymkowa, nie wiadomo.

Krosno nad Odrą należało kiedyś do diecezji wrocławskiej, dzisiaj wchodzi w skład biskupstwa gorzowskiego. We wspaniałym kościele parafialnym miał znajdować się słynący łaskami obraz NMP. Przybywający tutaj licznie pątnicy, składali w kościele bogate dary w postaci srebrnych nóg, rąk itp.

Wszystkie te wota zabrano w 1544 r. i miejscowemu kościołowi zwrócono z tego 800 guldenów. Ta wysoka suma najlepiej świadczy o ilości składanych tutaj z wdzięczności za otrzymane łaski, ofiar<sup>28</sup>).

W Otyniu, miasteczku położonym niedaleko Zielonej Góry, w miejscowym kościele parafialnym znajduje się drewniana figura NMP. z Dzieciątkiem Jezus na ręce. Ta cudowna statua zwie się Matką Bożą Klenicką, gdyż swego czasu znajdowała się w kościele w Klenicy, koło Sulechowa. W czasie najazdu Szwedów na Polskę (1655) została umieszczona w zamku w Otyniu. Od tego czasu na uroczystość Nawiedzenia NMP. przywożono posąg Matki Bożej do Klenicy, a po uroczystościach odpustowych odwożono z powrotem do Otynia. W protokołach powiżytacyjnych nazywa się wizerunek M.B. „imago miraculosa”<sup>29</sup>.

Kościół parafialny w Babimoście posiada w swych murach starożytny obraz Matki Najświętszej z Dzieciątkiem. W księdze zatytułowanej: „Liber Miraculorum”, znajduje się opis 25 nadzwyczajnych łask, otrzymanych za wstawienictwem Maryi. Przetrwały do naszych czasów srebrne wota, pochodzące z 17 w., przechowywane starannie. Na uroczystość Nawiedzenia NMP jeszcze w XVII w. przybywała pielgrzymka wiernych do kościoła w Babimociście ze Zbąszynia. Obraz jest koronowany, prawdopodobnie prywatnie. W aktach parafialnych, nie nazywa się obraz „cudownym”<sup>30</sup>).

W diecezjalnym Seminarium Duchownym w Paradyżu, w bocznej kaplicy kościoła poklasztornego, znajduje się słynący łaskami obraz Najśw. Dziewicy z Bożym Dzieciątkiem. Obraz jest kopią cudami słyn-

nącego wizerunku Matki Bożej w Bolonii. Do Polski został przywieziony po roku 1650, przez bpa Czyżowskiego, który był w owym czasie opatem Klasztoru Cystersów w Paradyżu<sup>31</sup>).

Najbardziej uczęszczaną miejscowością pielgrzymkową naszej diecezji w części południowej jest Rokitno. Tutaj znajduje się cudami słynący obraz Najśw. Maryi Panny, zwany M.B. Rokitniańską. W czasie najazdu szwedzkiego w XVII w. cudowny wizerunek Maryi był noszony na ramionach rycerstwa polskiego po terenie polskiego obozu. Stąd powstała nazwa „Matki Bożej Obozowej”.

Powołana w 1670 r. przez bpa poznańskiego komisja, po przesłuchaniu świadków, uznała wspomniany obraz jako cudowny. Na odpusty w dniach 3. V.; 15. VIII i 8. IX., śpieszą do cudami słynącego obrazu liczni pątnicy<sup>32</sup>).

Leżący na północy od Międzyrzecza Pszczew posiada kopię obrazu M.B. Rokitniańskiej. Obraz malowany na blasze, jest bardzo wartościowym dziełem malarstwa. Wg kroniki miejscowego kościoła obraz ma być oryginalnym Mater Amabilis Rokitnensis, który w XIX w. dostał się do tut. świątyni po rozebraniu klasztoru cysterskiego w Bledzewie<sup>33</sup>).

Wioska Biała, położona niedaleko Piły, posiada w bocznym ołtarzu swego kościoła obraz Matki Bożej, słynący łaskami. Do obrazu są przytwierdzone wota, w liczbie około 20. Napływ pielgrzymów zaznaczał się w dni odpustowe: 2. II; 25. III; 8. IX; 7. X i 8. XII. O specjalnej czci obrazu nic nie wiadomo<sup>34</sup>).

Obraz Madonny w otoczeniu aniołów, w srebrnej sukience w kościele par. w Marcinkowicach, niedaleko Tuczna, jest obrazem pochodzącym z XVI lub XVII w. Obraz zasłynął łaskami. Dowodem odebranych dobrodziejstw, są wota, umieszczone dokoła obrazu. Główny odpust odbywał się 15. VIII. Napływ pątników ustał<sup>35</sup>).

W kaplicy w Mielęcinie Wałeckim znajduje się obraz Madonny, o podobnym układzie, jak w Marcinkowicach. Tutaj kiedyś znajdowała się cudowna statua Matki Bożej Bolesnej, który po wyrzuceniu jej z miejscowego kościoła, znalazła przyjęcie w Skrzatuszu. Nawet po tej profanacji, dokonanej przez protestantów, wierni uciekając się do Matki Bożej, otrzymywali w Mielęcinie nadzwyczajne łaski i uzdrowienie<sup>36</sup>).

Czym Rokitno dla południowej części, tym Skrzatusz dla tej części naszej diecezji. W kościele znajduje się cudami słynąca tzw. Pieta, czyli rzeźba przedstawiająca M.B. Bolesną, trzymającą na kolanach martwe ciało Syna. Kiedy w 1575 r. wyrzucono rzeźbę z kaplicy w Mielęcinie, udało się ją z rąk innowierców wydobyć i przenieść do Skrzatusza. Figura Matki Bolesnej stała się sławną. Przybywały tutaj pielgrzymki z Gniezna, Poznania z pod Bydgoszczy i innych miast i wiosek polskich. Jak podaje miejscowa kronika, lud prosty, senatorowie, a nawet król Jan III Sobieski modlił się przed cudami słynącą podobną Maryi. Po zbadaniu otrzymanych łask i cudów przez specjalną komisję, Bp Stanisław Witwicki z Poznania w r. 1697 uznał posąg NMP. Bolesnej jako cudowny.

Główne uroczystości odpustowe odbywają się w dniach 15. VIII i 15. IX.<sup>37</sup>). Przybywający w 1945 r. repatrianci zza Buga przywieźli ze sobą obraz P. Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bolesnej z Brzozdowiec i umieścili w starożytnej katedrze kamieńskiej. Z ran umęczonego Zbawiciela miała w 1745 r. wytrysnąć krew. Obraz uznano za cudowny. Dowodem tego, mają być liczne wota przywiezione wraz z Obrazem i spis otrzymywanych łask<sup>38</sup>).

Również położone przy trasie Zielona Góra—Gorzów miasteczko Skwierzyna kryje we wnętrzu swego kościoła parafialnego obraz Matki Bożej z Klewania na Wołyniu. Obraz ten zasłynął w XVI w. cudami i uznany przez specjalną komisję za cudowny. Przybywający w 1945 r. ze wschodu wierni, przywieźli cudowną podobiznę NMP ze sobą i umieścili w tut. świątyni<sup>39)</sup>.

W kościele NMP Królowej świata w Stargardzie Szczecińskim umieszczono w kaplicy bocznej doskonałą kopię M. B. Częstochowskiej. Co roku jesienią przybywają tutaj pielgrzymki. Jest to próba szerszego zainteresowania kultem NMP północnych terenów naszej diecezji<sup>40)</sup>.

W Sciechowie, w pobliżu Myśliborza, znajduje się kopia N. M. Kochawinśkiej. Jest ona doskonałym odtworzeniem oryginału. Cała postać NMP jest okryta srebrną sukienką. Specjalnego kultu Matki Bożej nie ma. Obraz Bogarodzicy z Kochawiny został w 1755 r. uznany za cudowny. Fakt znalezienia się czcigodnej kopii na naszych terenach jest godnym odnotowania.<sup>41)</sup>

W ciasnych ramach niniejszej publikacji nie można zmieścić całości zagadnień związanych z kultem Najśw. Maryi Panny na terenie naszej diecezji. Autor nie zamierza sugerować, że w podanych miejscowościach zaistniały fakty o charakterze nadprzyrodzonym. Zagadnienie to wymagałoby wnikliwej analizy zachodzących zjawisk przez powołanych do tego specjalistów oraz wydania opinii ze strony Kościoła. Celem tej pracy jest zasygnalizowanie o istnieniu problemu, czekającego na rozwiązanie. Sprawa rozbudzenia czci NMP w szerszym niż dotąd zakresie, godną jest przemyślenia i wyciągnięcia z niej należytych wniosków.

#### Przypisy

1. Baciński A. ks: Pielgrzymkowe miejsca Maryjne w diecezji gorzowskiej. Gorzowskie wiadomości kościelne T. 1: 1957 s. 582-6; T. 2 1958 s. 165-72
2. Skrudlik M. Gwiazda polskiego morza. Miejsce Piastowe 1934 s.
3. Górski k. Od religijności do mistyki Lublin 1962 s. 15 Monumenta Poloniae Historica T. 2. Monachi Prieflingensis Vita Ottonis Episcopi Babenbergensis Liber II. v. 18. Lwów 1872 s. 15.
4. Święty Wojciech 997-1947 Dzieje Katedry Gnieźnieńskiej i jej odbudowa. Zachwaśtowiec J. Wyd. Kurii Metrop. Gniezno 1947 s. 235-254.
5. Klöden K. J.: Zur Geschichte der Marienverehrung... in der Mark Brandenburg u. Lausitz, Berlin 1840 s. 59.
6. Codex Diplomaticus Brandenburgensis, Eidiel Ar. 20: Berlin 1842 s. 210.
7. Codex D. B. j. w. s. 212.
8. Tamże s. 243
9. Codex Pomeraniae Diplomaticus Hasselbach i in. T. 1. Greifswald 1843 s. 100
10. Mayer W. H.: Stettin alter u. Zeit Stettin 1837 s. 108-9.
11. Niemann H.: Geschichte der Stadt Kolberg. Kolberg 1924 s. 22
12. Klöden K. (j. w.) s. 94.
13. Tesko dr: Geschichte der Stadt Stargard, Stargard 1843.
14. Hoogweg H.: Die Stifter u. Kloster der Provinz Pommern. T. 1 i 2 Stettin 1924/5.
15. Bugenhagen J: Pomerania Gryfia MVCCXXVIII s. 130.

16. Lempcke H: Die Bau u. Kunstdenckmäler. Der Kreis Neugard Stettin 1910 s. 270
17. Bruggemann W: Beschreibung Kerzegthums vor u. Hinter Pommern Stettin 1784
18. Hoogeweg j. w. s. 411-13; Freichel F.: Die Geschichte der Stadt Köslina. Janocha H: Nauka odśłania tajemnice góry Chełmskiej. Zapiski Koszalińskie 1963 nr 5; i in.
19. Koglin u. Bowersdorf: Was eine Ostpommersche Klein Stadt orzânt. Stettin 1939. Hoogweg (j. w. T. 1. s. 41.
20. Allendorf J: Geschichte der katolischen Kirche in Pommern Stettin 1930 r. 25. Bottger L: Die Bau u. Kunstdenkmäler T. III Kr. Schlawe Stettin 1892 s. 66.
21. Crellius M: Eine kurtze Predigt zur Einweihunge. Kirchen zu Schmolysyn Alten Stettin 1586.
22. Heyden H: Die Kirchen Stettin u. Ihre Geschichte Stettin 1936 s. 66
23. Wedekind E: Geschichte der Neumark Brandenburg Berlin-Küstrin 1848, 328
24. Wedekind, (j. w.) s. 89; Voss G. u. Hoppe W: Die Kunstdenkmäler des Kreises Königsberg Kirche ni Reichelfelde Berlin (r. w. 2).
25. Bütów H: Reichenfelde, Dorf, Kirche „wundertätigen Marienbild“. Die Neumark H. 9, Landsberg a. O. 1934 s.
26. Wedekind (j. w.) s. 89: Wolhbrück S. W.: Geschichte des Ehemaligen Bistums Lebus. T. 2. Berlin 1829 s. 327.
27. Klöden (j. w.) s. 70
28. Wedekind E: Geschichte der Stadt u den Hercohsthums Crossen, Crossen 1836 s. 91.
29. Baciński (j. w.) T. 2. s. 160 — 170, Pfarr Chronik Klenitz 1919 (rękopis).
30. Leber Miraculorum ad altare Beatae Atissimae Mariae Virginis... (rękopis).
31. Baciński (j. w.) T. 2. s. 170 — 72,
32. Die Apostolische Administratur Schneidemuhl, Westpfall: Die Marienverehrung unserem Heimat. Scheinemühl 1928, Baciński (j. w.) T. 1. 582-86.
33. Kronika Kościoła parafialnego w Pszczewie (rękopis)
34. Die Apostolische Ad. Sch. (j. w.) s. 52.
35. Pomorze Zachodnie. Sztuka na rozdrożu. Swiechowski Z. Poznań 1949, s. 560 61.
36. Delerdt A: Historia obrazu NMP Bolesnej w kościele skrzetuskim.
37. Cudami słynący. (rękopis 1777 r.) Baciński (j. w.) T. 2. s. 165-68.
38. Fridrich A: Historyc Cudow. Obrazów NMP w Polsce, Kraków T. 2. s. 176.
39. Fridrich A: (J. w.) T. 4. s. 305.
40. Fridrich A: (j. w.) s. 206-11.
41. Biuletyn Duszpasterski nr 6/63 p. 4.

## NEKROLOG

Sp. Ks. mgr Geńdziński Zygmunt  
proboszcz parafii Tuczo, dek. Wałecz

Sp. Ks. Geńdziński Zygmunt urodził się 24 maja 1906 r. w Stryju. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Stryju, rozpoczął gimnazjum tamże, a ukończył w Brzeżanach w roku 1928. W tym samym roku wstępuje do Seminarium Duchownego we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1932 roku. Po święceniach otrzymuje nominację na wikariusza do Chorostkowa. Drugim miejscem pracy jako wikariusza była parafia Trembowla, a następnie Serocko. Następnie otrzymuje nominację na proboszcza w parafii Kobyłówek. Tu pracuje do roku 1945-go. W roku 1945 przechodzi do diecezji Gorzowskiej i otrzymuje w zarząd parafię Kleniec, a w rok później objął w administrację parafię Tuczo. Tutaj trwa aż do swego zgonu, który nastąpił 4. XI. 1965 r. Dziewięćnaście lat pracy duszpasterskiej w Tucznie — to jedna trzecia całego życia zmarłego — najbogatszy etap życia kapłańskiego.

Sp. Ks. Zygmunta Geńdzińskiego cechowała energia, rzutkość i pracowitość. Lubił młodzież i dzieci. Nauczanie religii było dla niego miłym i świętym obowiązkiem. Umiał zdobyć sobie serca dzieci i młodzieży nie tylko w czasie trwania nauki, ale po opuszczeniu przez młodzież szkoły, serdeczną więź utrzymywał nadal. Praca jego nie ograniczała się tylko do obowiązków szkolnych, był on przecież proboszczem, a parafia Tuczo do dnia dzisiejszego ma do obsługi 7 kościołów filialnych. Nie więc dziwnego, że siły i zdrowie zostały poderwane nadmiarem prac i obowiązków związanych z administracją parafii. Od 6 lat cierpiał na wstręt, a ostatnio astma serca i nadciśnienie zrujnowały go całkiem zdrowotnie. Pomimo złego stanu zdrowia wciąż snuł plany poważnych i koniecznych prac około konserwacji świątyni.

Sp. Ks. Zygmunt Geńdziński był kapłanem szlachetnym, dobrym kolegą dla braci kapłanów, chętnym do pomocy w spowiedziach, kochanym i szanowanym przez kapłanów kondekanalnych i okolicznych, człowiekiem gościnnym i przyjacielskim.

Pogrzeb śp. Ks. Zygmunta Geńdzińskiego odbył się w sobotę 6 listopada 1965 r., o godz. 13-tej przyjechał J. E. Ks. Bp Ignacy Jeż w asyście Ks. Prałata Jagodzińskiego. Zaraz też rozpoczęli kapłani Officjum pro defunctis. O godz. 14-tej Ks. Dziekan Zawada odprawił Mszę św. za zmarłego i wygłosił kazanie żałobne. Po Mszy św. Ks. Michał Doczyło odprawił egzekwie w obrządku greckim. Następnie J. E. Ks. Bp Jeż wygłosił kazanie, nawiązując na wstępie do wizytacji arcypasterskiej, która dokładnie 6 miesięcy temu odbyła się w parafii Tuczo. Po kazaniu Ks. Biskup wraz z kapłanami otaczającymi trumnę odpiewał egzekwie. Po egzekwii kondukt żałobny ruszył ze świątyni. Trumnę ze szczątkami ponieśli bracia kapłani. Lud płakał, dzwony obwieszczały całej parafii, że długoletni ich proboszcz opuszcza ukochaną świątynię, aby spocząć na parafialnym cmentarzu wśród swych parafian. W pogrzebie wzięło udział 52 księży, rodzina zmarłego i wielka rzesza wierznych.

Utrudzony kapłan odszedł do Pana po nagrodę wieczną.



### Z kroniki Diecezji

2. 2. 66. Gorzów — W kościele katedralnym ks. bp Ordynariusz Wilhelm Pluta dokonał ceremonii poświęcenia świec oraz złożył Najświętszą Ofiarę i wygłosił kazanie.
3. 2. 66. Czaplinek — W obrzędach pogrzebowych śp. ks. Emanuela Siodeczyka T.S. uczestniczyli ks. bp. Ordynariusz.  
Gorzów — Powitanie w rezydencji biskupiej powracającego z Rzymu ks. biskupa Sufragana Jerzego Stroba.
- 5-6. 2. 66. Piła — Z okazji uroczystości ku czci św. Jana Bosko ks. bp Ordynariusz przebywał w parafii św. Rodziny, gdzie wygłaszał kazania oraz udzielił sakramentu bierzmowania.
- 8-11. 2. 66. Dni skupienia dla Sióstr Przełożonych z okręgu szczecińskiego, siupskiego i gorzowskiego.
- 9-10. 2. 66. Warszawa — W konferencji Episkopatu uczestniczyli ks. bp Wilhelm Pluta i ks. bp Jerzy Stroba.
- 14-16. 2. 66. Zakopane — W Dniach Skupienia dla krajowych i diecezjalnych Referentów duszpasterskich wzięli udział m. in. ks. bp Wilhelm Pluta i ks. bp Jerzy Stroba.
21. 2. 66. Barlinek — Ks. bp Ordynariusz wygłosił w kościele parafialnym kazanie o tematyce soborowej, po którym Arcypasterz spotkał się z Księżami dekanatu Choszczno.
23. 2. 66. Gorzów — W środę popielcową Ofiarę Mszy św. z kazaniem złożył w kościele katedralnym ks. bp Jerzy Stroba.
- 24-26. 2. 66. Gorzów — W kaplicy Najśw. Serca P. Jezusa ks. bp Ordynariusz przeprowadził Triduum dla Księży rejonu gorzowskiego.
27. 2. 66. Paradyż — Konferencje eschatyczne przed święceniami subdiakonatu wygłosił w Diec. Seminarium Duch. ks. bp. Ordynariusz.
28. 2.-1. 3. 66. Szczecin — W kościele Królowej Korony Polskiej ks. bp Ordynariusz przeprowadził Dni Skupienia dla Księży rejonu szczecińskiego.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

---

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 691 P-4 — Nakład 1.200